

Mechanizmy rosyjskiej polityki imperialnej w Polsce od Piotra I do Anny Iwanowny (1697–1740)

Mechanisms of Russian Imperial Policy in Poland from Peter I to Anna Ivanovna (1697–1740)

Abstrakt: W artykule w syntetyczny sposób przedstawione zostały najważniejsze mechanizmy rosyjskiej polityki imperialnej wobec Rzeczypospolitej od Piotra I do Anny Iwanowny (1697–1740). Dokonano ich klasyfikacji w układzie rzeczowym, wyodrębniając zarazem przełomowe momenty rosyjskiej polityki wobec Polski w omawianym okresie. Zwrócono uwagę na rolę wczesnego rozpoznania przez Rosję istoty słabości Rzeczypospolitej u zarania wojny północnej (1700–1721), a następnie świadome jej pogłębianie przez kolejnych carów.

Abstract: The article synthetically presents the most important mechanisms of Russian imperial policy towards the Polish-Lithuanian Commonwealth from Peter I to Anna Ivanovna (1697–1740). They were then classified in terms of subject matter and the most important turning points of Russian policy toward Poland in the period were identified. Attention is drawn to the role of Russia's early recognition of the essence of the Commonwealth's weakness at the outbreak of the Great Northern War (1700–1721), and the subsequent conscious deepening of this weakness by successive tsars.

Słowa kluczowe: August II, Piotr I, Anna Iwanowna, Rzeczpospolita XVIII w., Rosja XVIII w., imperializm rosyjski

Keywords: August II, Peter I, Anna Ivanovna, 18th-century Commonwealth, 18th-century Russia, Russian imperialism

W artykule pragnę w syntetyczny sposób przedstawić najważniejsze mechanizmy rosyjskiej polityki imperialnej wobec Rzeczypospolitej¹. Chronologicznie analiza obejmuje panowanie Augusta II i początki rządów Augusta III w Polsce,

¹ W stosunkach międzynarodowych używano najczęściej określenia Polska lub Królestwo Polskie (ros. Półsa, Polskoje Korolestwo, niem. Polen, Königreich Polen etc.); Rzeczpospolita (ros. Riecz Pospolitaja, fr. Republique) pojawia się w źródłach dyplomatycznych głównie dla podkreślenia różnicy czy rozdziwki między królem a narodem – szlachtą.

a w Rosji – czasy od Piotra I do Anny Iwanowny. Zaprezentuję poszczególne mechanizmy w układzie rzeczowym, wyodrębniając zarazem najważniejsze momenty przełomowe polityki Rosji wobec Rzeczypospolitej w omawianym okresie.

Wojny polsko-rosyjskie prowadzone w XVII w. przyniosły w czasach panowania Jana III Sobieskiego wielki sukces dyplomacji moskiewskiej, jakim było zawarcie w 1686 r. „wieczystego pokoju” z Rzeczpospolitą, zwanego w Polsce traktatem Grzymułtowskiego. Usankcjonował on nie tylko rosyjskie zdobycze terytorialne z połowy wieku (czyli pozyskanie lewobrzeżnej Ukrainy, Smoleńszczyzny, Kijowa i przyczółka kijowskiego na prawym brzegu Dniepru), ale też utrwalił (przekładając do czasu zebrania się komisji pogranicznej dokładne wytyczenie granicy) istnienie pasa „pustek” po prawej stronie Dniepru. Sprawa regulacji granicy i zasiedlania „pustek” stała się przez to w przyszłości narzędziem nacisku politycznego ze strony Rosji. Podobnie zapisana w traktacie Grzymułtowskiego (art. 9) kwestia wzajemnej protekcji obu państw nad współwyznawcami żyjącymi w kraju kontrahenta, wobec niewspółmiernej przewagi liczby prawosławnych w Polsce nad katolikami w Rosji, stała się w kolejnych latach pretekstem do rosyjskiej ingerencji. Mimo to należy stwierdzić, że jeszcze w końcu XVII w. oba państwa prowadziły politykę jako dwa podmioty w pełni suwerenne. Poza typowymi działaniami dyplomatycznymi i ewentualnym naciskiem *stricte* militarnym (ale tu obowiązywał pokój wieczysty), Rosja nie miała zbyt wielu narzędzi, którymi mogłaby wpływać na sprawy polskie. Śmierć Jana III (czerwiec 1696 r.) nieomal zbiegła się z momentem objęcia (od 1695 r.) samodzielnych rządów w Rosji przez młodego jeszcze Piotra I. Wbrew wytworzonemu później mitowi, głoszącemu, jakoby to car rosyjski w walnym stopniu przyczynił się do osadzenia na polskim tronie elektora saskiego Fryderyka Augusta I (Augusta II), Rosja w bezkrólewiu polskim lat 1696–1697 okazała bierność. Jej protest przeciwko elekcji francuskiego księcia François Louisa de Conti był pustym gestem. Piotr I przebywał wówczas *incognito* w Prusach jako członek Wielkiego Poselstwa zdążającego na Zachód. Z dala od swej stolicy nie miał realnej możliwości przeprowadzenia jakiegokolwiek akcji przeciwko Polsce².

Początek panowania Augusta II w Rzeczypospolitej przyniósł jednak zmianę w relacjach międzypaństwowych. Już w lipcu–sierpniu 1697 r. Piotr I otrzymał od nowego elekta sygnały, że ten dla utrzymania się na polskim tronie gotów jest na ściślejsze przymierze z carem i oczekuje, iż car

² J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II i Rzeczpospolita. 1697–1706*, Kraków 2010, s. 32–64 (toż wcześniej w artykule: *Pasywność Rosji w czasie bezkrólewia 1696–1697 a stosunki polsko-rosyjskie*, „Kwartalnik Historyczny”, 2008, t. 115, nr 1, s. 5–33).

wprowadzi do Rzeczypospolitej swoje wojska, by wesprzeć go w walce o tron³. Sygnały wysyłane przez Wettyna w 1697 i początkach 1698 r. przyczyniły się do tego, że w drodze powrotnej z Europy Zachodniej Piotr I spotkał się osobiście w Rawie Ruskiej z Augustem II (10–13 VIII 1698). Władcy zawarli wówczas szczególną osobistą przyjaźń, ślubując sobie pomoc przeciwko wrogom wewnętrznym i zewnętrznym. Tam właśnie paść miała propozycja wspólnej wojny ze Szwecją. Wydaje się, że była to inicjatywa cara, podchwyciona jednak skwapliwie przez Augusta II⁴. Przez większość polskiego otoczenia króla została ona zdecydowanie źle oceniona, co jednak nie zapobiegło wybuchowi wojny⁵. W 1699 r. August II jako elektor saski podpisał z Piotrem I traktat sojuszniczy w podmoskiewskiej wsi Preobrażenskoje, a następnie zaczął łamać opór panów polskich, wciągając powoli Rzeczypospolitą do sojuszu. Grając faktami dokonanymi (atak na Rygę w 1700 r.) i kwestią tzw. separatyzmu litewskiego (traktat z Litwą w Birżach w 1701 r.), a także posiłkując się przekupstwem (za pieniądze własne i rosyjskie), uzyskał zgodę części polskich senatorów⁶. Rugując w 1703 r. opozycję z izby poselskiej, doprowadził do tego, że sejm – choć jasno nie zadeklarował przystąpienia Rzeczypospolitej do wojny ze Szwecją – uchwalił nowe podatki, wojenny komput wojska, a Polaków przebywających w obozie Karola XII uznał za wrogów kraju⁷. Naród (a przynajmniej ta jego część, która pozostała wierna Augustowi II) musiał uznać fakt wojny i zgodzić się na podpisanie z Rosją sojuszu zaczepno-odpornego, co dokonało się pod Narwą w 1704 r.⁸

³ J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II i Rzeczypospolita...*, s. 87–113; wojska rosyjskie w początkach 1698 r. przekroczyły granice Litwy i rozlokowały się na przygranicznych terenach, *ibidem*, s. 108–112 i 143.

⁴ *Ibidem*, s. 114, 126–128, 144–147, 172–184; por. też opis spotkania pióra Jana Stanisława Jabłonowskiego (aczkolwiek błędnie pod rokiem 1700), *Pamiętnik Jana Stanisława Jabłonowskiego wojewody ruskiego*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1862, s. 56–60.

⁵ Np. J.S. Jabłonowski, *Pamiętnik...*, s. 54.; tzw. Erazm Otwinowski, *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II*, wyd. J. Czech, Kraków 1849; por. K. Jarochoński, *Dzieje panowania Augusta II od śmierci Jana III do chwili wstąpienia Karola XII na ziemię polską*, Poznań 1856, s. 189–190 (za A.Ch. Załuski, *Epistolarum historico-familiarium*, t. 2, Brunsbergae 1711, s. 602).

⁶ J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II i Rzeczypospolita...*, s. 254, 302–303, 436–446; J.H. von Flemming, *Mémoires (1696–1702)*, wyd. U. Kosińska, Warszawa 2017, s. 185–187 (po polsku s. 413–416).

⁷ J. Poraziński, *Sejm lubelski w 1703 roku i jego miejsce w konfliktach wewnętrznych na początku XVIII wieku*, Warszawa–Poznań–Toruń 1988 (Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu 83, z. 1), s. 96–100.

⁸ Najnowsza analiza negocjacji o sojusz rosyjsko-polski, zob. J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II i Rzeczypospolita...*, s. 391–491.

Jak się okazuje, wbrew zasadzie *pacta sunt servanda*, Rosja podpisała ów traktat, od początku nie mając zamiaru wypełniać jego postanowień. Już Aleksy Deruga pisał o „wrodzonym geniuszu tego narodu, który będąc przyciśnięty koniecznością, łatwo wszystko przyrzeka, kiedy zaś okoliczności się zmieniają, owych przyrzeczeń nie wypełnia”⁹. Car zastosował wobec polskich sojuszników zasadę warunkowania: realizacja zapisów układu uzależniona została od spełnienia jakichś warunków, które potem zmieniano, rozszerzano, odwołując realizację zobowiązań pod pretekstem ich niewypełnienia. Tak było np. z kwestią przekazania funduszy na powiększenie polskiej armii, których wypłatę uzależniono od wcześniejszego stworzenia owego powiększonego komputu; podobnie z zobowiązaniem prowadzenia działań na ziemiach polskich pod polskim dowództwem¹⁰. W późniejszych latach pod różnymi pretekstami odmówiono też Rzeczypospolitej przekazania zdobytych na Szwecji Inflant¹¹.

Niewątpliwie jednak to August II swymi decyzjami otworzył Rosjanom bramę do Rzeczypospolitej. Konsekwencje były dalekosiężne i katastrofalne. Polska stała się *theatrum belli* już w 1702 r., gdy wojska szwedzkie przekroczyły jej granice. Kraj niszczone z wyniku przemarszów wojskowych zaczął być planowo eksploatowany. Po pierwszych sukcesach Karol XII ugrzązł jednak w Polsce, zgodnie z zamiarami Piotra I. Car nie dopuścił też do tego, by August II samodzielnie zakończył rozpętaną przez siebie i coraz bardziej katastrofalną dlań wojnę. Rzeczpospolita posłużyła tym samym Rosji jako specyficzny bufor czy przedmurze, które przyjęło na siebie cały impet nieprzyjaciela, utrzymując wojska szwedzkie z dala od terenów rosyjskich oraz głównego obiektu ówczesnego zainteresowania cara – Inflant, Estonii, Karelii. Dało to carowi czas, by po pierwszych klęskach w starciach ze Szwedami odbudować siły, zreformować armię i samodzielnie podbić ziemie nad Bałtykiem.

W efekcie niechcianego przez większość Polaków sojuszu z Rosją, w początkach 1705 r. do centrum Rzeczypospolitej zostały wprowadzone w charakterze sojuszników wojska rosyjskie. Według zapisów traktatu narewskiego pierwotnie

⁹ A. Deruga, *Piotr Wielki a unicy i unia kościelna 1700–1711*, Wilno 1936, s. 228; autor podaje też inne przykłady wskazujące, iż Rosja potrafiła wydawać dokumenty wadliwe od samego początku, by później móc odżegnać się od realizacji ich postanowień.

¹⁰ J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II i Rzeczpospolita...*, s. 489–497.

¹¹ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, Warszawa 1924, s. 77; U. Kosińska, *Sejm 1719–1720 a sprawa ratyfikacji traktatu wiedeńskiego*, Warszawa 2003, s. 28, 65–66, 192–193, 225–226; С.А. Фейгина, *Аландский конгресс: внешняя политика России в конце Северной войны*, Москва 1959, s. 83–87, 288; Л.А. Никифоров, *Внешняя политика России в последние годы Северной войны: Ништадтский мир*, Москва 1959, s. 437; U. Kosińska, *Stanowisko Rosji wobec rokowań Augusta II ze Szwecją (1720 r.)*, „Kwartalnik Historyczny”, 2005, t. 112, nr 4, s. 31–46.

miało ich być 12 tys.; z czasem liczba ta wzrosła. Wojska rosyjskie powinny też działać wspólnie z polskimi i pod dowództwem króla polskiego. To Rosja przejęła jednak podejmowanie decyzji, ile oddziałów będzie stacjonować, gdzie i kiedy wejdą lub wyjdą. Nie oddała też armii pod polskie dowództwo. W rzeczywistości więc Rosjanie rządili się całkowicie samodzielnie, przejmując kontrolę wojskową nad znacznymi połaciami kraju niezajętego przez Szwedów¹².

Kontrola militarna stała się kolejnym narzędziem realizacji rosyjskich celów. Wkroczywszy do Rzeczypospolitej, Rosjanie zaczęli – wbrew zapisom traktatu narewskiego – traktować ją jako teren eksploatacji, karczmę zajezdną pozwalającą utrzymać cudzym kosztem własne wojska (żywność, pasza, pieniądze, ludzie). Rychło owi sojusznicy okazali się gorsi niż szwedzcy najeźdźcy. Ich przemarsze i kwatunki oznaczały dla mieszkańców nie tylko oficjalne kontrybucje (choć uciążliwe, podlegały one jednak pewnym regułom), ale też pozaprawne rekwizycje czy systematyczne rabunki i gwałty na ludności. Obowiązki strony polskiej wyznaczano całkowicie arbitralnie, a protesty zamykano stwierdzeniami o „obowiązku sojuszniczym”, przypominaniem własnych „zasług” jako wybawiciela spod władzy szwedzkiej, zarzutami o „niewypełnianie traktatu” i żądaniami wdzięczności za pomoc¹³. Nawet płacąc za prowiant, Rosja dezorganizowała polski system monetarny, wprowadzając do obiegu spodłone kopiejki. Blokowano handel Gdański, za to protegowano rosyjskich kupców, ułatwiając im niepłacenie polskich cel¹⁴. Rosjanie zaczęli też stosować metodę „kija i marchewki”, gnębiąc kontrybucjami dobra przeciwników czy choćby wahających się, zaś umiarkowanie obciążając lub nawet udzielając libertacji swoim stronnikom. Nie tylko służyło to zaopatrywaniu armii, lecz również stało się narzędziem terroru wobec niepokornych (np. zwolenników Stanisława Leszczyńskiego) oraz budowy przyszłego stronnictwa rosyjskiego w Polsce. Sprzyjający Rosji mieli szansę ochronić swoje dobra lub uzyskać rekompensatę za furaże, a niektórzy nawet kosztowne podarunki z carskiej kasy; niechętni tracili wiele albo wszystko. Zwłaszcza oddziały kozackie Tatarów i Kałmuków odznaczały się tu wyjątkowym okrucieństwem i szokującym w swym barbarzyństwie ferworem niszczenia, nieoszczędzającym nawet kościołów i klasztorów.

¹² J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II i Rzeczpospolita...*, s. 492–573.

¹³ *Ibidem*, s. 486; w przeciwieństwie do kwestii eksploatacji Rzeczypospolitej przez armię szwedzką, której mechanizmy omawiał m.in. Z. Łakociński (*Magnus Stenbock w Polsce*, Wrocław 1967), nigdy nie oszacowano skali zniszczeń dokonanych przez Rosjan.

¹⁴ W 1714 r. Piotr I zdusił całkowicie tranzytowy ruch kupców rosyjskich przez Ukrainę (kilkadziesiąt tysięcy wozów rocznie), przekierowując cały handel na nowo utworzony Petersburg, por. J.A. Gierowski, *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej w latach 1712–1715*, Wrocław 1953, s. 75.

Bezwzględna eksploatacja nasiliła się w latach po abdykacji Augusta II pod Altranstädt w 1706 r., gdy „panowanie rosyjskie” rozciągnęło się z terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego i Ukrainy na całą prawie Koronę¹⁵. Ten system kontynuowano też po restytucji Augusta II w 1709 r., gdy wojska rosyjskie stacjonowały w Polsce jako oddziały pacyfikacyjne¹⁶. W 1716 r. Rosja zablokowała z kolei port gdański, wymuszając na mieście (a *de facto* królu polskiem) podpisanie konwencji, na mocy której Gdańsk na własny koszt miał wystawić kilka okrętów kaperskich, te zaś operowałyby przeciwko flocie szwedzkiej pod wodzą dowódców rosyjskich – niewykonanie owego układu stało się kolejnym pretekstem do przedłużania łupieżczej rezydencji w Polsce¹⁷.

Rosyjska obecność militarna sprawiała, że Rosja mogła odtąd traktować Rzeczpospolitą jako kanał komunikacyjny na południe i zachód Europy, zarówno gdy chodziło o przemarsze wojska i dalsze podboje, jak i bieżące utrzymywanie kontaktów dyplomatycznych czy stosunków handlowych. Jeszcze w 1697 r., jadąc na Zachód, Piotr I omijał Polskę. Pewien przyjaźni Augusta II, w 1698 r. wracał już przez Rawę Ruską. Potem wielokrotnie bywał na ziemiach polskich (Grodno, Toruń, Gdańsk). Jego wojska, nie czekając na zgodę Rzeczypospolitej, maszerowały przez Polskę na Pomorze Zachodnie w latach 1713–1715¹⁸, do i z Meklemburgii w latach 1717–1719¹⁹. Zajęcie Ukrainy pod pretekstem tłumienia powstania Paleja dawało świetne przyczółki wypadowe na kierunku tureckim. Niezmienności strategicznego znaczenia Ukrainy i szerzej – Rzeczypospolitej dla Rosji – dowodzi zapis w traktacie rosyjsko-austriackim (traktat dworów cesarskich) z 1726 r., w którym Katarzyna I zobowiązywała się w razie wojny wysłać cesarzowi na pomoc 30 tys. wojsk pomocniczych – musiałyby one przejść przez ziemie polskie, stąd waga kontroli nad Rzeczpospolitą.

Wyzyskowi materialnemu towarzyszyła eksploatacja demograficzna kraju. Rzeczpospolita stała się dla Rosji ważnym rezerwuarem ludzkim (nawet mimo strat z powodu zaraz). W głąb Rosji wywożono wziętych do niewoli jeńców, także Polaków – zwolenników antysaskiej i antyrosyjskiej konfederacji warszawskiej. Mimo obietnic zwolnienia jeńców, złożonych w 1720 r. poselstwu pod przewodnictwem wojewody mazowieckiego Stanisława Chomentowskiego,

¹⁵ J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej*, Kraków 1925, s. 206–209, 217–218; A. Kamiński, *Konfederacja sandomierska wobec Rosji w okresie poaltransztadzki*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 94–98.

¹⁶ J. Feldman, *Polska a sprawa wschodnia*, Kraków 1926, s. 8–12.

¹⁷ J. Trzoska, *Kaprzy króla Augusta Mocnego (1716–1721). Z problematyki morskiej czasów saskich*, Gdańsk 1993; U. Kosińska, *Sejm 1719–1720...*, s. 29–30.

¹⁸ Por. np. J.A. Gierowski, *Między saskim absolutyzmem...*, s. 279.

¹⁹ U. Kosińska, *Sejm 1719–1720...*, s. 23, 76, 79–81.

jeszcze w latach trzydziestych XVIII w. mamy wzmianki o Polakach, którym nie pozwolono na powrót do kraju²⁰. Na porządku dziennym było też masowe porywanie i wywożenie z ziem wschodnich Rzeczypospolitej polskich poddanych na zasiedlenie odległych ziem rosyjskich pod pretekstem tego, że są to zbiegli rosyjscy chłopci²¹. Z braku badań wciąż nie wiemy, jak wielka była skala tego procederu – mówiło się o stu tysiącach ludzi.

Dodajmy, że po restytucji Augusta II „z carskiej łaski” liczba żołnierzy rosyjskich stacjonujących w Polsce nie była już ograniczona i okresowo dochodziła nawet do 40 tys. Wojska te pozostały na ziemiach polskich do 1713 r. Po krótkiej nieobecności, wraz z wybuchem konfederacji tarnogrodzkiej, zostały ponownie „zaproszone” w 1715 r., by pomogły w uspokojeniu kraju. Wbrew konstytucjom Sejmu Niemego z 1717 r. wyszły dopiero wiosną 1719 r., po otrzymaniu przez Piotra I wiadomości o śmierci Karola XII i podpisaniu przez Augusta II antyrosyjskiego traktatu wiedeńskiego z cesarzem i królem angielskim. Car z gniewem miał mówić wówczas, że:

[...] nałożył koronę na głowę króla polskiego już trzy razy, ale on odpłaca się niewdzięcznością [...]. Jego Carska Wysokość nie musi używać regularnych oddziałów, jeśli będzie chciał ukarać Polaków. Wystarczy, jeśli wyśle odpowiednią liczbę Tatarów i Kałmuków do Polski, którzy nie omieszkają sprawić (ogniem i mieczem można osiągnąć wszystko), że Polacy skruszeją w swym intryganctwie²².

Zwraca uwagę bardzo osobisty ton tej odpowiedzi: próba króla polskiego wyzwolenia się z zależności od Rosjan potraktowana została jako osobista obraza cara – królotwórcy²³. Jego gniew był gniewem karzącym: skoro – rzekomo – trzy razy osadził Augusta na tronie, ma też prawo go z niego zrzucić i zastąpić kimś innym. I choć w 1719 r. nie doszło do interwencji wojskowej, reperkusje owego gniewu były poważne (o czym niżej). Po raz kolejny

²⁰ Eadem, *Rosja wobec sejmu jesienno 1720 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, 2004, t. 111, nr 1, s. 48.

²¹ A. Deruga, *Piotr Wielki a unicy...*, s. 193; J. Perdenia, *Stanowisko Rzeczypospolitej szlacheckiej wobec sprawy Ukrainy na przełomie XVII–XVIII w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 241, 247.

²² Zapis słów cara w relacji Jamesa Jefferyesa do Williama Stanhope’a, St Petersburg, 19/30 I 1719, *Сборник Императорского Русского исторического общества*, t. 61: *Дипломатическая переписка английских послов и посланников при русском дворе*, red. A.A. Половцов, Санкт-Петербург 1888, s. 475–476 (tłum. U.K.); por. U. Kosińska, *Sejm 1719–1720...*, s. 76–77.

²³ Podstawy do powstania tego mitu dał niestety sam August II, gdy w 1697 r., walcząc o tron polski, próbował nakłonić Piotra I do udzielenia mu pomocy w walce ze swymi nowymi poddanymi. Car wykorzystał to później propagandowo i dyplomatycznie, przekonując o sprawczości Rosji w Polsce.

wojska rosyjskie wkroczyły do Rzeczypospolitej w sierpniu 1733 r. dla osadzenia na tronie polskim elektora saskiego; wyszły dopiero po sejmie pacyfikacyjnym 1736 r. Postępowały też podobnie jak w latach poprzednich.

Dodajmy, że w będącej lennem Rzeczypospolitej Kurlandii Rosjanie stacjonowali od momentu odbicia tych ziem z rąk szwedzkich w roku 1709 aż do końca istnienia państwa polskiego (z niewielką tylko przerwą). Po przeniesieniu stolicy z Moskwy do nowo założonego Petersburga Kurlandia stała się dla Rosji buforem, barierą chroniącą nową stolicę przed atakiem od zachodu; stąd też brak zgody na realizację przez Rzeczypospolitą traktatów dających jej prawo (*pacta subiectionis* z 1561 r.) przyłączenia tych ziem po wymarcu Kettlerów.

Nigdy wcześniej tytuł Rosjan nie weszło tak głęboko na terytorium Rzeczypospolitej, jak w latach wojny północnej. Dotknęli oni samego rdzenia Polski: Małopolski i Wielkopolski, Mazowsza, Pomorza Gdańskiego. Wobec postępującego rozbitcia politycznego polskiego społeczeństwa i kryzysu polskiej armii, Rzeczpospolita bez poważnego zastrzyku finansowego (a obiecanych w 1704 r. 200 tys. rubli rocznie Rosja nie wypłacała) nie była w stanie osiągnąć zapisanego w traktacie komputu 48 tys. Liczna obecność wojsk rosyjskich oznaczała więc kontrolę wojskową, która przekładała się na kontrolę polityczną. Stałe przemarsze wojskowe i wielomiesięczne kwatrowanie w szlacheckich majątkach dało owemu „sojusznikowi” jeszcze lepsze rozpoznanie i terenu, i systemu ustrojowego Rzeczypospolitej: zasad „rozgrywania” sejmików, funkcjonowania konfederacji, trybunałów, układów sił między poszczególnymi stronnictwami czy rodzinami, cech konkretnych przywódców, a zwłaszcza ich słabych stron. Co gorsza, mamy dowody, że sam król August II przymykał oko, a nawet ułatwiał kontakty panów polskich i litewskich z carem i jego dowódcami. Sam, próbując wciągnąć Rzeczpospolitą do wojny północnej, pozwalał, by car kupował przychylność polskich senatorów i ministrów. Strona rosyjska zaś, rozpracowawszy psychologicznie sylwetki przywódców, poznawszy ich słabości, stosując zręcznie zasadę *divide et impera*, potrafiła to wszystko wykorzystać dla swoich celów, tworząc zręby tak zwanej później partii rosyjskiej w Polsce. Co dość oczywiste, już na wczesnym etapie wojny północnej w raportach rosyjskich posłów pojawiała się refleksja, że wzmacnianie Rzeczypospolitej nie leży w interesie państwa rosyjskiego; celem powinno być pogłębianie jej słabości, rozdmuchiwanie nieśnasek, utrzymywanie rozdziału *inter majestatem ac libertatem*, by zwaśnione strony musiały szukać wsparcia i mediacji na zewnątrz – oczywiście w Rosji²⁴.

Budowa „partii rosyjskiej” w Polsce rozpoczęła się już w czasie wielkiej wojny północnej. Zaczęło się od kontaktów z poszczególnymi panami polskimi

²⁴ J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II i Rzeczpospolita...*, s. 158, 403–405.

za wiedzą Augusta II przy procesie wciągania Rzeczypospolitej do sojuszu z Rosją. W wymiarze politycznym już jesienią 1702 r. pierwszym naborem do partii rosyjskiej w Polsce stali się tzw. republikanci litewscy, grupa jawnie optująca za wojną²⁵. Korupcja czy stałe pensje (jurgielty) zaczęły wówczas odgrywać istotną rolę w polityce rosyjskiej wobec panów polskich. Zamiast wypłacać wojsku obiecane w traktacie narewskim miliony, Piotr I wolał dawać jurgielty pojedynczym magnatom czy urzędnikom państwowym, wiążąc ich ze sobą systemem zobowiązań²⁶. Ważne były też obietnice łaski carskiej, protekcji i ochrony dla dóbr czy członków rodzin. Z czasem też normą stawało się mieszanie się cara do polityki nominacyjnej. Wierni mogli liczyć na urzędy dzięki rosyjskiej protekcji (przykładem prymasostwo dla Stanisława Szembeka, brata podkanclerzego Jana w 1705 r., biskupstwo kujawskie dla Konstantego Felicjana Szaniawskiego w tym samym roku, hetmaństwo wielkie litewskie dla Ludwika Pocieja i polne litewskie dla Stanisława Denhoffa w 1709 r.)²⁷.

W okresie powojennym – jak się wydaje – sumy przeznaczane na przekupstwo zmalały (choć wciąż dysponujemy w tej materii wyrywkowymi danymi) i przeznaczano je raczej na konkretne działania operacyjne, np. rwanie sejmów czy dostarczanie poufnych informacji. Trzeba mieć też świadomość, że Rosja ponosiła w tej materii pewne porażki – przykładem mogą być nieudane próby zerwania sejmów lat 1718, 1724 czy 1726²⁸. W 1733 r. wielu z tych, którzy współpracowali wcześniej z Rosjanami (i brali od nich pieniądze) poparło Stanisława Leszczyńskiego (np. prymas Teodor Potocki). Największe środowisko prorosyjskie Rosja stworzyła na Litwie, ale i tam, jak wykazały badania Andreja Macuka, w momencie próby, jakim było bezkrólewie roku 1733, liczba jawnych zwolenników Rosji okazała się stosunkowo niewielka, zaś nadzieje, jakie Rosjanie w nich pokładali – złudne. Zarazem wszyscy polsko-litewscy królowie *in spe*, którzy weszli w konszachty z Rosją w tym okresie, zostali wystawieni do wiatru, zaś Anna Iwanowna osadziła na tronie Augusta III Wettyna²⁹.

²⁵ *Ibidem*, s. 339.

²⁶ J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny...*, s. 220–221.

²⁷ J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II i Rzeczpospolita...*, s. 561–562; A. Sowa, *Pociej Ludwik Konstanty h. Waga*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, 1983, t. 27, s. 41; por. J.A. Wiśniewiecki, *Ilias Polski (1700–1710)*, wyd. P.P. Romaniuk, J. Burdowicz-Nowicki, Warszawa 2018, s. 265.

²⁸ U. Kosińska, *Sejm 1719–1720...*, s. 36, 188, 206, 210; *eadem*, *Liberum veto jako narzędzie niszczenia sejmów przez państwa ościennie w czasach Augusta II*, „Biblioteka Epoki Nowożytnej”, 2016, t. 4: *Liberum veto*, nr 1, s. 127–161; lista wydatków posła Friedricha Kasimira Löwenwoldego z lat 1732–1733, w tym wypłat dla rwaczy sejmowych, ale i kanclerza, В.И. Герье, *Борьба за польский престол в 1733 году*, Москва 1862, *Aneksy*, s. 156–162.

²⁹ A. Macuk, *Polityka rosyjska w Rzeczypospolitej w 1733 roku a kandydatura „Piasta”*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 2014, t. 29, nr 2,

Można zadać pytanie, czy abdykacja Augusta II w 1706 r. i pozostawienie osamotnionej Rzeczypospolitej na łaskę i niełaskę z jednej strony Szwedów, a z drugiej – Rosjan, stanowi istotną cezurę w dziejach budowy systemu rosyjskiego w Polsce? Wydaje się, że zasadnicze jego elementy, tj. rozpoznanie, kontrola i eksploatacja były już wcześniej realizowane, choć niektóre zjawiska nasiliły się po 1706 r. Brak króla sprawił przede wszystkim, że kontakty konfederatów sandomierskich (dotychczasowych stronników Augusta II) z carem i jego przedstawicielami stały się całkowicie jawne³⁰. Przywódcy konfederacji, hetmani i czołowi urzędnicy mogli odtąd prowadzić z Piotrem I całkowicie samodzielną korespondencję i bezpośrednio, niekontrolowane przez władzę zwierzchnią rozmowy z jego przedstawicielami. U boku części z nich na stałe zainstalowani zostali rosyjscy rezydenci, ułatwiający komunikację z carem i jego dowódcami wojskowymi, ale też nadzorujący działania strony polskiej. Ogłoszenie bezkrólewia po abdykacji Wettyna oznaczało automatycznie – wobec stałej obecności Rosjan – zgodę na to, żeby to zdanie cara było decydujące w kwestii obsady opuszczonego tronu. Piotr I potrafił zaś z wielką zręcznością wykorzystać ambicje takich ludzi jak hetman wielki koronny Adam Mikołaj Sieniawski czy marszałek konfederacji sandomierskiej Stanisław Denhoff i wiązać ich ze sobą nadziejami na koronę. Dość długo car podtrzymywał też wrażenie, że ma w zanadru kogoś innego (np. węgierskiego powstańca Franciszka Rakoczego)³¹, by wreszcie po spektakularnym połtawskim zwycięstwie nad Karolem XII w 1709 r. przywrócić na tron „ze swej łaski” skompromitowanego, a więc tym bardziej uległego Augusta II³².

Kilkuletnia nieobecność króla w kraju pozwoliła Rosjanom również na znacznie bardziej stanowcze działania wobec osób niepokornych. Było to nie tylko niszczenie ich dóbr, ale też bezpośrednie zamachy na osoby. Na szczególną uwagę zasługuje porwanie w 1707 r. arcybiskupa lwowskiego Konstantego Józefa Zielińskiego, prymasa z nominacji Stanisława

s. 41–110; A. Мацук, *Грамадска-палітычнае жыццё Вялікага Княства Літоўскага ў часы бескараляў 1733–1735 гг.*, Мінск 2020, s. 37–219; J. Dygdała, *Dylematy austriackiej polityki wobec Rzeczypospolitej podczas bezkrólewia 1733 roku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia”, 1993, t. 28, s. 103–124; U. Kosińska, „Aby zrozumieli potrzebę protekcji Waszego Imperatorskiego Wielicestwa dla siebie...” – metody uzależniania polskich elit przez dyplomację rosyjską w dobie bezkrólewia 1733 r., w: *Między obowiązkami, przywilejami a prawem Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Elity w państwie polsko-litewskim*, red. A. Barwicka-Makula et al., Warszawa 2023, s. 115–141.

³⁰ A. Kamiński, *Konfederacja sandomierska...*, *passim*.

³¹ J. Feldman, *Polska w dobie...*, s. 234–259; A. Kamiński, *Konfederacja sandomierska...*, s. 65–91.

³² J. Feldman, *Polska w dobie...*, s. 308–312.

Leszczyńskiego; zmarł on w Moskwie w 1709 r. Już po powrocie Augusta II do kraju, w 1709 r. porwano hetmana wielkiego litewskiego z nominacji króla Stanisława – ks. Michała Serwacego Wiśniowieckiego; temu udało się zbiec z niewoli w 1710 r., jednak do Polski mógł wrócić dopiero w 1716 r.³³ Procederu nie zaprzestano i w latach późniejszych. Jesienią 1720 r. pod boki króla, wbrew prawu narodów, rosyjski ambasador Grigorij Fiodorowicz Dołgoruki porwał w Warszawie i wywiózł do Rosji Hrehorego Hercyka, skierowanego z poselstwem do Wettyna emisariusza hetmana kozackiego Filipa Orlika. Podobne próby, na szczęście nieudane, podjęto też wobec samego hetmana oraz najbliższych członków jego rodziny³⁴.

Po Połtawie (8 VII 1709) poszczególne elementy systemu rosyjskiego w Polsce są już łatwe do określenia. Rosja zaczęła „rozporządzać Polską jak swoim krajem”³⁵. Piotr I przedstawiał siebie jako dysponenta polskiej korony. Wymagał od Augusta II podporządkowania zarówno w zakresie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej. Zmusił króla polskiego do przyjęcia warunków ograniczających suwerenność Rzeczypospolitej i do rezygnacji z wcześniejszych nadziei na uzyskanie rosyjskiej zgody na ustanowienie dziedziczości tronu polskiego w dynastii saskiej. Co więcej, Piotr I kreował się łaskawym opiekunem Rzeczypospolitej, szermując zręcznie straszakiem rzekomych królewskich zakusów na „złotą wolność” i wolną elekcję. Walna Rada Warszawska musiała ratyfikować zarówno traktat narewski z 1704 r., jak i „pokój wieczysty” z 1686 r. Utrzymany został sojusz wojskowy, ale odtąd liczba wojsk rosyjskich stacjonujących w Polsce była zależna wyłącznie od woli cara. Od niego zależała też realizacja pozostałych zapisów sojuszu: wypłata subsydiów dla armii polskiej czy zwrot Inflant.

Kolejnym argumentem, który Rosja wykorzystywała, by utrzymać Polaków w przekonaniu o niezbędności związku z Rosją, była ułuda obrony terytorialnej integralności Rzeczypospolitej. Wobec znanych od lat aspiracji pruskich do aneksji polskiego terytorium, Rosja budowała swój wizerunek gwarantki nienaruszalności polskich granic. W historiografii często powtarza się (głównie za Johannem Gustavem Droysenem) ową słynną piotrową odpowiedź na kolejny pruski projekt rozbiorowy z 1710 r.: „es sei nicht

³³ J.A. Wiśniowiecki, *Ilias Polski...*, s. 262–263, 291–294; tamże *Wstęp* Wydawców, s. 15.

³⁴ U. Kosińska, *Porwanie Hrehorego Hercyka w 1720 roku. Losy stronników Iwana Mazepy a stosunki polsko-rosyjskie w ostatnich latach wojny północnej*, „Przegląd Historyczny”, 2015, t. 106, nr 1, s. 70–91; wyłapywanie stronników hetmana Iwana Mazepy, czyli – z rosyjskiego punktu widzenia – *izmienników* (zdrajców) miało miejsce w całej Europie, *ibidem*, s. 74–75, 89–90.

³⁵ A. Deruga, *Piotr Wielki a unicy...*, s. 266; podobnie tzw. Erazm Otwinowski, *Dzieje Polski...*, s. 165.

praktikabel” – to jest niewykonalne/to jest niemożliwe. W rzeczywistości jednak car gotów był cynicznie szafować polskimi ziemiami. Już w 1702 r. obiecywał Prusom pewne nabytki kosztem Rzeczypospolitej, a jego zainteresowanie wojskową kontrolą wschodnich ziem Wielkiego Księstwa czy Ukrainą każe przypuszczać, że nieobca mu była myśl nawet o jednostronnej aneksji³⁶. W 1718 r. gotów już był brać udział w rozbiórce Rzeczypospolitej (*vide* tekst projektu traktatu alandzkiego ze Szwecją)³⁷. Choć temat nie jest wciąż dobrze zbadany, można zauważyć, że już w drugim i trzecim dziesięcioleciu XVIII w. dały się zauważyć rosnące rosyjskie ambicje aneksyjne do polskich ziem nad Dnieprem (tzw. pustek) czy kurlandzkiego lenna³⁸. W 1732 r. opcję rozbiorową gotowi byli popierać „Niemcy” na dworze Anny Iwanowny (Johann Ernst von Biron, Burchardt Münnich, bracia Löwenwolde), ludzie nowi i bez dziedzicznych majątków w Rosji³⁹. Poza tym, nawet jeśli Rosja sama nie wychodziła z planami rozbiorowymi, potrafiła je zręcznie wykorzystywać dla obniżania autorytetu polskiego króla, jak stało się to np. przy okazji tzw. sprawy Lehmana z 1721 r.⁴⁰

Okres wojny północnej daje nam kolejne przykłady na to, że Rosja uciekała się w Polsce także do działań prowokacyjnych. Już w 1702 r., gdy wybuchło na Ukrainie powstanie pod przewodem hetmana kozackiego Semena Paleja, podejrzewano cara, że sprowokował je, by zmusić zaangażowanego w wojnę ze Szwedami Augusta II do wyrażenia zgody, by to car swymi siłami stłumił kozacki bunt. To Rosjanie stali się też beneficjentami powstania: gdy na mocy zapisów traktatu narewskiego wkroczyli na Ukrainę i opanowali główne ośrodki oporu, wyszli dopiero w latach 1713–1714⁴¹. W kwestii inspirowania w latach 1714–1715 frondy hetmańskiej przeciw Augustowi II (który próbował zrzuć więzy zależności od Piotra I) nie ma już żadnych wątpliwości. Wymienia się ją wśród wielu przyczyn wybuchu konfederacji tarnogrodzkiej⁴². Gdy wreszcie doszło do wybuchu, car od razu szykował się

³⁶ J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II i Rzeczpospolita...*, s. 338, 346–348.

³⁷ U. Kosińska, *Sondaż czy prowokacja? Sprawa Lehmana z 1721 r., czyli o rzekomych planach rozbiorowych Augusta II*, Warszawa 2009, s. 25.

³⁸ E. Rostworowski, *O polską koronę. Polityka Francji w latach 1725–1733*, Wrocław 1958, s. 271.

³⁹ U. Kosińska, *Niezrealizowany rosyjski projekt wojny z Rzeczpospolitą i jej rozbiór z 1732 r., w: Pierwszy rozbiór Polski w świetle najnowszych badań*, red. J. Bajer, J. Kordel, Warszawa 2023, s. 67–84.

⁴⁰ U. Kosińska, *Sondaż czy prowokacja...*, *passim*.

⁴¹ J. Perdenia, *Stanowisko Rzeczypospolitej...*, s. 114, 130, 136–137, 163–164, 168–260; por. uwagi J. Burdowicza-Nowickiego, *Piotr I, August II i Rzeczpospolita...*, s. 347–348.

⁴² J. Feldman, *Geneza konfederacji tarnogrodzkiej*, „Kwartalnik Historyczny”, 1928, t. 42, nr 3, s. 493–531; J.A. Gierowski, *Między saskim absolutyzmem...*, s. 203, 216–247.

do odegrania roli mediatora między królem a jego poddanymi⁴³, a jednocześnie w tajemnicy wchodził w bezpośrednie kontakty ze zwolennikami anty-króla Stanisława Leszczyńskiego⁴⁴. Podpis rosyjskiego mediatora Dołgorukiego znalazł się nawet pod tekstem traktatu warszawskiego kończącego konfederację (3 XI 1716). I choć dyplomacji carskiej nie udało się wprowadzić do traktatu rosyjskiej gwarancji, w późniejszej propagandzie owo pośrednictwo czy też mediacja urosło do rangi gwarancji całego ustawodawstwa Sejmu Niemego, który ów traktat zatwierdził⁴⁵. Rosyjska uzurpacja okazała się tak skuteczna, że w przededniu bezkrólewia 1733 r. musiał ją obalać Stanisław Konarski w piśmie *Rozmowa pewnego Ziemianina z Sąsiadem o teraźniejszych okolicznościach*⁴⁶; rzeczywista rosyjska gwarancja ustroju polskiego to dopiero rok 1768.

Wykorzystywanie sporów wewnętrznych, w których car występował (lub starał się wystąpić) jako decydent i rozjemca, okazało się po 1717 r. elementem trwałym i coraz częściej branym pod uwagę przez inne państwa europejskie w ich rachubach dotyczących Polski. Odtąd mamy do czynienia z niekwestionowanym już wpływem Rosji na Rzeczpospolitą i traktowaniem jej jako strefy wpływów rosyjskich.

Wygodnym narzędziem polityki rosyjskiej nad Wisłą i Niemnem stały się też już od czasu Piotra I kwestie religijne. Na mocy traktatu Grzymułtowskiego (art. 9) Rosja mogła występować jako protektorka swych prawosławnych współwyznawców w Rzeczypospolitej. Mimo iż sam Piotr I nie wykazywał się osobistą religijnością, religię traktował jako ważne narzędzie polityczne i pracowicie budował podstawy do przyszłych wpływów w Polsce w tym zakresie. Już jego pierwsze instrukcje dla Dołgorukiego nakazywały zbieranie informacji o obracaniu cerkwi prawosławnych na unickie i innych „dowodów” na ucisk prawosławia w Polsce. Obiecywały carską protekcję współwyznawcom i zachęcały ich do udawania się ze skargami na króla oraz panów polskich do cara. Przedstawiciele prawosławia w Rzeczypospolitej (prowadzono obfitą korespondencję zwłaszcza z duchownymi) traktowani byli jako piąta

⁴³ J.A. Gierowski, *Między saskim absolutyzmem...*, s. 299; M. Affek, *Rola hetmanów koronnych w genezie i przebiegu mediacji w Rawie Ruskiej w 1716 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 1994, t. 36, s. 60–61, 65, 76.

⁴⁴ J.A. Gierowski, *Konfederaci tarnogrodzcy wobec możliwości porozumienia szwedzko-rosyjskiego*, w: *idem, Na szlakach Rzeczypospolitej w nowożytnej Europie*, red. A.K. Link-Lenczowski, Kraków 2008, s. 523–531.

⁴⁵ J.A. Gierowski, *Wokół mediacji w traktacie warszawskim 1716 roku*, w: *Na szlakach Rzeczypospolitej...*, s. 513–522.

⁴⁶ [S. Konarski], *Rozmowa pewnego Ziemianina ze swoim Sąsiadem o teraźniejszych okolicznościach roku 1733*, bmrw. [Lipsk 1733], s. 48–50.

kolumna, która w razie wojny z Polską może wiele ułatwić i prowokować w niej zamieszanie korzystne dla Rosji⁴⁷.

Gdy wojska rosyjskie wkroczyły do Rzeczypospolitej, okazywały (podobnie jak i sam car) szczególną wrogość wobec unitów, nakładając na cerkwie greckokatolickie „dobrowolne kontrybucje”. Car nie tylko tolerował swawole żołnierzy, ale i sam miał na rękach krew unickich duchownych (sprawa bazylianów w Połocku). Kazał poszukiwać przełożonych monastyrów greckokatolickich, grożąc wywiezieniem ich do Rosji. A że nie rzucił słów na wiatr, świadczy fakt porwania w 1709 r. unickiego biskupa łuckiego Dionizego Zabokrzyckiego (w 1711 r. zesłany na Sołowki, zmarł prawdopodobnie w 1715). Piotr I wymusił też nominację prawosławnego biskupa białoruskiego Sylwestra Czetwertyńskiego (1707), a w późniejszych latach narzucił biskupa Arseniusza Berłę (1728). Na polskie żale odpowiadano żałami, na skargi – większymi skargami, wyolbrzymiano winy cudze i swoje straty⁴⁸. Była to akcja planowa, której perfidii nie potrafili zrozumieć współcześni.

W kolejnych latach, także za następców Piotra I, litanie prawdziwych i rzekomych krzywd doznawanych przez prawosławnych w Polsce służyły jako narzędzie politycznego nacisku (np. jako pretekst do przeciągania sprawy regulacji granicy nad Dnieprem⁴⁹). Gdy jednak sytuacja geopolityczna stawała się dla Rosji trudna, nakazywano je wyciszać, ale nigdy nie ustępować z uwagi na „honor” władcy (por. memoriał Ostermanna z 1725 r.). Od 1724 r. natomiast Rosja zaczęła występować jako protektorka protestantów polskich (zresztą na ich i Berlina prośbę). W 1725 r. wykorzystwała ten fakt, podobnie jak i sprawę toruńską z 1724 r., by judzić na Polskę inne kraje protestanckie⁵⁰. W 1730 r. na prośbę Prus punkt o poparciu dążeń protestantów i prawosławnych do odzyskania dawnych praw i przywilejów w Polsce został wpisany do odnowionego prusko-rosyjskiego traktatu sojuszniczego.

Do 1718 r. kontrola nad Rzeczpospolitą utrzymywana była przede wszystkim przy pomocy stacjonującego na jej terenie wojska. W 1718 r. August II podjął jednak próbę wyzwolenia się z owej zależności, zawierając 5 stycznia 1719 r. sojusz z cesarzem i królem angielskim. Jego celem było stworzenie systemu zbiorowego bezpieczeństwa, który zabezpieczyłby integralność Rzeczypospolitej i trwałość panowania Wettyna. Piotr I, po śmierci Karola XII

⁴⁷ A. Deruga, *Piotr Wielki a unicy...*, *passim*.

⁴⁸ Np. rzekome „niesłychane okrucieństwa” w nawracaniu na unię to tylko trzy przejęte cerkwie, *ibidem*, s. 248.

⁴⁹ J. Perdenia, *Stanowisko Rzeczypospolitej...*, s. 246–247.

⁵⁰ J. Burdowicz-Nowicki, *Polityka Piotra I w związku ze sprawą toruńską 1724 r. w: W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów Rzeczypospolitej XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 77–104.

pozbawiony sojuszników, taktycznie zdecydował się wyprowadzić wojska z Polski, z wpływów w Rzeczypospolitej jednak nie rezygnował. Rozpoczęła się kampania propagandowa – głównie negatywna. Za pośrednictwem ambasadora w Polsce Grigorija Fiodorowicza Dołgorukiego zaczęto podważać emancypacyjną politykę króla polskiego. Wyciągnięto straszak absolutyzmu i sukcesji. Już w 1718 r. próbowano, przekupując posłów, zerwać sejm – to jednak się nie udało. Ponownie nawiązano (zakazane od 1717 r.) kontakty z czterema opozycyjnie nastawionymi do króla hetmanami, by skłonić ich do zawiązania antykrólewskiej konfederacji, a także do storpedowania na sejmie królewskich starań o ratyfikację traktatu wiedeńskiego⁵¹. Podjęto też zakazaną konstytucjami sejmu 1717 r. korespondencję z panami polskimi, grając na ich pacyfizmie i grożąc wojną – przykładem znany list Piotra I do senatorów polskich z Wysp Alandzkich rozesłany tuż przed sejmem 1719–1720 r. Pisano w nim (nieco uwspółcześniając):

[...] tak od Waszmości żądamy i pretendujemy, abyś nas mocą tegoż sojuza z Rzeczpospolitą postanowionego informował, jeżeli te responsa na hramoty nasze z kancelarjej Jego Królewskiej Mości i prymasa imieniem Rzeczypospolitej publicznym dane i do nas przysłane, które ekspresją swoją do jawnej nas wojny i kolizji z Rzeczpospolitą (czego sobie nigdy nie życzymy i nie pragniemy) przywodzą i pobudzają, są pisane *ex mente* i za wiadomością całej Rzeczypospolitej i jeżeli Waszmość takie ekspedycje aprobować i z nami w nieprzyjaźń wkraczać chcecie. [...] Lubo nie spodziewamy się, żeby stany Rzeczypospolitej, mając tak wiele prób szczerej naszej ku sobie przyjaźni, w nieprzyjaźń z nami wkraczać mieli, ile [...] że każdemu następującemu na nas należyty odpór dać możemy⁵².

Podjęto też akcję publicystyczną dezawuuującą działania króla i senatu, rozpowszechniając m.in. tuż przed sejmem szkalujące Augusta II sfalszowane artykuły tajne traktatu wiedeńskiego, mające stanowić dowód, jakoby ten władca dążył do wojny, sukcesji tronu i absolutyzmu⁵³. Mamy świadectwa,

⁵¹ U. Kosińska, *Rosyjskie plany wywołania antykrólewskiej konfederacji i detronizacji Augusta II w 1719 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, 1999, t. 106, nr 3, s. 53–75.

⁵² Piotr I do senatorów polskich, Wyspy Alandzkie, 4/15 VIII 1719, rkps Biblioteki Jagiellońskiej 119, k. 203–204. Wspomniana hramota carska to list z 18/29 I 1719, a „responsa” dano z rady wschowskiej w marcu 1719 r.; por U. Kosińska, *Sejm 1719–1720...*, s. 75–77, 96–98, 185–186, 202–203. Rzeczywistym autorem carskiego listu był Grigorij Fiodorowicz Dołgoruki, ale nie można zapomnieć, że konsultantem bądź nawet współautorem był któryś z panów polskich (możliwe, że hetman polny litewski Stanisław Denhoff, z którym Dołgoruki niedawno się kontaktował), co już ocierało się o zdradę, *ibidem*, s. 186.

⁵³ *Ibidem*, s. 203.

że Piotr I gotów był nawet do detronizacji króla i wymiany go na innego, wybranego przez siebie. Do swego ambasadora pisał on poufnie:

My z nim, królem polskim, widząc jego wrogie wobec nas i tak złośliwe postępowanie, nie mamy wcale zamiaru i nie chcemy zawierać ugody ani podpisywać przymierza, jako że nie możemy w przyszłości oczekiwać od niego żadnego dobra i stałości. I dlatego życzymy sobie, jeżeli to tylko jest obecnie możliwe, aby na jego miejsce kto inny został królem w Polsce; co ma Pan utrzymywać w najwyższej tajemnicy. [...] A gdy zawrzemy pokój ze Szwecją, to wówczas, jeżeli będzie taka potrzeba, możemy użyć całej naszej armii w celu wyrzucenia króla polskiego z Polski⁵⁴.

Kolejnym elementem tej akcji negatywnej było rozbijanie sejmów. Wykorzystywano zarówno opozycję hetmańską, obiecując poparcie jej żądań politycznych za cenę zniszczenia sejmu, jak i jednostki zainteresowane wyłącznie zyskiem materialnym. Podjęto też w tej materii współpracę z Berlinem⁵⁵. Słaba orientacja polskich elit politycznych w sytuacji międzynarodowej, uleganie mitom, że głównym wrogiem wolności jest król, fatalne praktyki szukania wsparcia przeciw królowi w obcych ambasadach, nieuświadamianie sobie skali niebezpieczeństwa i zagrożenia suwerenności Rzeczypospolitej, a w końcu zmęczenie Polaków wieloletnią wojną i pragnienie przystąpienia jak najszybciej do odbudowy zniszczonej gospodarki sprawiły, że na sejmie lat 1719–1720 posłowie ulegli wrogiej propagandzie, odstąpili króla i odrzucili ratyfikację traktatu wiedeńskiego. Ostatecznie sejm zerwany został przez klientów hetmańskich opłaconych przez Rosję i Prusy.

W okresie popiotrowym poczucie, że Rosja nie tylko decyduje o sprawach polskich, ale też że ma prawo to robić, mocno tkwiło już w umysłach części elit. Trwała zapoczątkowana w czasie wojny północnej praktyka odwoływania się w sporach wewnętrznych do mediacji carskiej. I tak w okresie walki o obsadę urzędów hetmańskich, po niemal jednoczesnej śmierci wszystkich hetmanów, latem 1730 r. przywódca opozycji prymas Teodor Potocki wysłał do nowej carycy Anny Iwanowny memoriał, w którym prosił o pomoc i protekcję w walce z własnym królem. Pisał w nim:

Ponieważ obawiamy się, aby król na mającym nastąpić w tym roku we wrześniu sejmie czego przeciwnego interesom rosyjskim w Rzeczypospolitej nie zdziałał, dlatego prosimy, aby minister Waszej Cesarskiej Mości przebywający przy dworze

⁵⁴ *Ibidem*, s. 190; cytata za: Piotr I do Grigorija Fiodorowicza Dołgorukiego, St Petersburg, 11/22 IX 1719 r., Российский государственный архив древних актов, фонд 79, op. 1, год 1719, nr 6, k. 118–122v (tłum. U.K.); U. Kosińska, *Sejm 1719–1720...*, s. 190 przyp. 40.

⁵⁵ U. Kosińska, *Sejm 1719–1720...*, s. 240–248.

naszym, został zaopatrzony w instrukcje, aby sejm zerwać i nie dopuścić, by ten się utrzymał⁵⁶.

Kolejnym mechanizmem polityki carów w Polsce stało się od pewnego momentu utrzymywanie jej samotności strategicznej i wyłącznej zależności sojuszniczej od Rosji. Ta zaś, przyznając sobie pełną swobodę prowadzenia negocjacji (nawet tych sprzecznych z traktatami, np. separatystycznych ze Szwecją w latach 1718–19 i 1721), nie dopuszczała, by król i Rzeczpospolita znaleźli sobie nowych partnerów. Tak storpedowano w 1714–1715 polsko-francuskie rokowania sojusznicze, zastępując je traktatem rosyjsko-francuskim z 1716 r.⁵⁷ Zrywając trzy kolejne sejmy (1719/1720, 1720 i 1722), uniemożliwiono ratyfikację przez polski parlament traktatu wiedeńskiego z 1719 r. Zawarłszy w 1721 r. separatystyczny traktat nysztadzki ze Szwecją, uzależniono podpisanie traktatu pokojowego polsko-szwedzkiego od rosyjskiej zgody, a następnie przez lata blokowano jego finalizację. Traktat pokojowy ze Szwecją jeszcze bardziej związał ręce Polsce. W efekcie trzeba było w 1729 i 1732 r. tworzyć fikcję prawną odnowienia przez Szwecję „dawnych dobrych stosunków” z Saksonią i Rzeczpospolitą, jak gdyby wojny nigdy nie było⁵⁸.

Jedyną akceptowaną przez carów sojuszniczką Rzeczypospolitej była Rosja. Tymczasem baza tego związku, czyli traktat narewski, który nakładał na Rosję konkretne zobowiązania, po 1710 r. stawał się coraz bardziej niewygodny, a po 1717 r. był świadomie marginalizowany przez Rosję pod różnymi pretekstami: a to że Polska nie dotrzymała jego warunków, więc nie należą się jej ani subsydia, ani Inflanty, a to że jest zbyt słaba, by przekazywać jej jakiegokolwiek nabytki, bo straci je na rzecz Szwecji. Na plan pierwszy jako fundament związku rosyjsko-polskiego wysunięty został korzystny dla Rosji traktat Grzymułtowskiego. Zmuszając Rzeczpospolitą do jego ratyfikacji po latach, Rosja nie dopuściła zarazem do realizacji punktu o uregulowaniu granicy w pasie naddnieprzańskim. W momentach kryzysowych (np. wzrostu irytacji Polaków z powodu rosyjskich uzurpacji czy ingerencji w sprawy polskie) wysuwała natomiast złudne sygnały, jakoby było możliwe odnowienie (a więc i renegocjowanie) tego traktatu. Przypomnijmy, że np. w 1719 r. Piotr I, zapytany przez Dołgorukiego, czy rzeczywiście proponuje Augustowi II odnowienie

⁵⁶ U. Kosińska, *U źródeł zjawiska odwoływania się do potencji ościennych w polskich sporach wewnętrznych – casus roku 1730*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, 2019, t. 54, nr 1, s. 5–26; cytowany tekst źródłowy tamże, s. 22 (tłum. U.K.).

⁵⁷ J.A. Gierowski, *Traktat przyjaźni Polski z Francją w 1714 r. Studium z dziejów dyplomacji*, Warszawa 1965.

⁵⁸ U. Kosińska, *Saksonia, Rzeczpospolita i Szwecja a koniec wojny północnej (1721–1732)*, „Zapiski Historyczne”, 2021, t. 86, nr 4, s. 5–30.

traktatu, odpowiedział brutalnie, ale szczerze, że nie ma zamiaru odnawiać z nimi przymierza, bo jego politykę uważa za wroga sobie i zmienną⁵⁹. Zapowiedzi odnowienia traktatu były więc typowym środkiem blokującym polskie inicjatywy, budującym złudę sojuszu i równoprawności stosunków. Taktykę tę stosowano ze znakomitą skutecznością także w czasach następców Piotra I aż do Katarzyny II włącznie.

Kolejnym elementem rosyjskiego systemu w Rzeczypospolitej było podjęcie międzynarodowej współpracy z Prusami w sprawie polskiej. Ukonstytuowała go 17 lutego 1720 r. tzw. deklaracja poczdamska. Pisano w niej m.in.:

Obaj władcy będą [...] zwracać uwagę na Rzeczpospolitą Polską, aby stale i nienaruszenie mogła zachowywać swoje wolności, zwyczaje, konstytucje, prawa i przywileje. A jeśli dwór królewski podjąłby ze szkodą Rzeczypospolitej jakieś kroki zmierzające do zmiany tego, albo nakłaniał ją, by przystąpiła do zawartego w Wiedniu sojuszu między cesarzem, królem Wielkiej Brytanii i królem polskim, albo zaczęnie powoli dążyć do wprowadzenia w Polsce panowania suwerennego i absolutnego, to Jego Królewska Mość król pruski i Jego Carska Mość będą się temu sprzeciwiać nie tylko radą i czynem, ale także będą z mocą pomagać Rzeczypospolitej, aby utracić te zamysły i aby w Polsce wszystko pozostało po staremu. W szczególności w żaden sposób nie można dopuścić do tego, aby elektorowicz saski został wyniesiony na tron polski czy to za życia króla, czy po jego śmierci. [...] Także w przyszłości obaj władcy są zdecydowani porozumiewać się ze sobą i umawiać w sprawach polskich, a nadto podejmować dalsze wspólne kroki stosownie do okoliczności⁶⁰.

I choć celem doraźnym sygnatariuszy było niedopuszczenie do ratyfikacji przez Rzeczpospolitą traktatu wiedeńskiego z 1719 r., to znaczenie tego układu jest większe. Zostały w nim sformułowane zasady tzw. *Negativepolenpolitik*: współpraca dla zapobiegania wzmocnienia Rzeczypospolitej, zachowanie niezmienności ustroju, samotności strategicznej (zero aliansów poza sojuszem z Rosją), słabości armii i władzy królewskiej. W praktyce oznaczało to wspieranie opozycji antykrólewskiej, ciągłe podsycanie sporów wewnętrznych (np. o rozdawnictwo urzędów, o zakres władzy hetmańskiej, waśni rodowych czy religijnych), przekupywanie posłów, by rwali sejmy, blokowanie reformy armii (m.in. aukcji wojska)⁶¹. W 1726 r. zasady te zostały wzmocnione poprzez

⁵⁹ U. Kosińska, *Sejm 1719–1720...*, s. 190; por. wyżej przyp. 54.

⁶⁰ Tzw. deklaracja poczdamska 6/17 II 1720, w: Ф.Ф. Мартенс, *Собрание трактатов и конвенций, заключенных Россией и иностранными державами*, t. 5, Санкт-Петербург 1880, s. 193–200; oraz *Preußens Staatsverträge aus der Regierungszeit König Friedrich Wilhelms I.*, wyd. 5, Leipzig 1913, s. 244–246 (tłum. U.K.).

⁶¹ K. Zernack, *Negative Polenpolitik als Grundlage deutsch-russischer Diplomatie in der Mächtropolitik des 18. Jahrhunderts*, w: *Russland und Deutschland. Festschrift Georg von Rauch zum 70. Geburtstag*, red. U. Liszkowski, Stuttgart 1974, s. 144–159.

umieszczenie ich w zapisach sojuszniczego traktatu rosyjsko-pruskiego i z niewielkimi zmianami były potwierdzane w kolejnych jego odsłonach w latach 1729, 1730, 1740 (a także później w 1743 i 1764 r.). O Polsce bez Polski Rosja decydowała też w traktatach ze Szwecją (w 1721 i 1724 r.)⁶².

Negativepolenpolitik utrzymywała więc Polskę w stanie słabości, pograżając ją coraz bardziej w marazmie i zacofaniu w stosunku do innych państw. W systemie tym Polska przestawała być *de facto* podmiotem, a stawała się przedmiotem prawa międzynarodowego. Nieudana próba Augusta II wyzwolenia się spod wpływów rosyjskich z lat 1718–1720 i separatystyczne podpisanie przez Piotra I traktatu w Nystadt ze Szwecją (1721) umacniały przekonanie pozostałych państw europejskich o szczególnym statusie Rosji w Polsce. Skuteczność tej polityki budowała prestiż Rosji jako państwa sprawczego, które było w stanie kontrolować wielki kraj, do niedawna liczący się w Europie znacznie bardziej od niej samej. Miało to ogromne znaczenie z punktu widzenia całej geopolityki europejskiej.

Od lat dwudziestych XVIII stulecia system rosyjski w Polsce się utrwalił. Śmierć Piotra I przyniosła wprawdzie względne osłabienie Rosji pod rządami jego żony Katarzyny I (1725–1727) i Piotra II (1727–1730). Państwo to starało się wówczas unikać konfliktów z Polską, wyciszać najgorętsze spory (np. o kwestie graniczne czy prawa prawosławia), ale bez konkretnych ustępstw. W sprawie polskiej widoczna jest ciągłość polityki rosyjskiej. Panowanie w Rzeczypospolitej nawet po wojnie było dla carów gwarancją utrzymania tego, co zdobyto w wojnie północnej i szansą na dalsze zdobycze. Kontrola kraju nad Wisłą i Niemnem stawała się lewarem umożliwiającym budowę własnej pozycji Rosji jako liczącej się potencji europejskiej. Dzięki tej kontroli rosło dla Austrii znaczenie Rosji jako sojuszniczki w sprawach Rzeszy i Turcji, tak iż w 1726 r. podpisała ona z carycą Katarzyną I słynny traktat dworów cesarskich. Prusom Rosja od lat jawiła się jako decydentka w kwestii ewentualnego rozbioru Polski. Dla Francji też była coraz ważniejsza z uwagi na rywalizację z Habsburgami, dla Danii i Szwecji – przez sprawy holsztyńskie, dla Anglii – z uwagi na handel bałtycki.

Gwarantem utrzymania przez państwo carów znaczenia w Europie nawet w latach względnego osłabienia rządów po śmierci Piotra I był wicekanclerz Andrej Iwanowicz Ostermann – Westfalczyk wychowany w szkole piotrowej, od 1725 do 1741 r. faktyczny kierownik polityki zagranicznej Rosji. Metody działania rosyjskiej dyplomacji w tej epoce pokazuje odnaleziony memoriał o zasadach postępowania w Polsce (tuż sprzed 30 III/10 IV 1725), będący

⁶² U. Kosińska, *August II w poszukiwaniu sojusznika. Między aliansem wiedeńskim a hano-werskim*, Warszawa 2012, s. 39–40, 54, 261–263, 354–362.

elementem (choć oddzielonym w aktach) innej słynnej „dedukcji” Ostermanna pt. „Генеральное состояние дел” [Generalny stan spraw]. Oświadczano w nim wyraźnie, że w rosyjskim interesie jest, aby Rzeczpospolitą utrzymać *in statu quo*; należało ją jednak łudzić, iż jej postulaty będą przez Rosję zrealizowane. Rosja postanowiła posłużyć się nabrzmiałym wówczas konfliktem na tle wyznaniowym (tzw. sprawą toruńską), by wzmocnić swe wpływy nad Wisłą. Chciała rozpać w krajach Zachodu i Północy nastroje niechętne Rzeczypospolitej, by skłonić je, bez ujawniania własnej roli w tym procedurze, do zaproponowania sobie mediacji w sprawie polskiej. Króla polskiego z kolei należało na przemian „głaskać” i grozić mu, sugerując gotowość (ale tylko w razie uległości) poparcia jego planów zapewnienia sukcesji w Polsce synowi. Z kolei wobec polskiej szlachty Rosja stawiała siebie w roli superarbitra – gwaranta systemu ustrojowego i obrońcy polskich swobód. Należało przekonywać średnią szlachtę, że wszystkie królewskie inicjatywy prowadzą do ich ograniczenia, zaś wzbudzanie niedowierzania wobec Rosji ma na celu pozbawienie Polaków „podpory ich wolności”. W razie jakiegokolwiek niebezpieczeństwa postanowiono rwać sejmy, ewentualnie wyciszać sprawy sporne, ale od własnych pretensji nie odstępować ani na krok. Memoriał sankcjonował więc wypraktykowany od lat mechanizm szczucia i rozbijania jedności między królem a społeczeństwem. System oparty miał być na rozpoznaniu słabości wszystkich elementów tworzących *Corpus Reipublicae*. Każdemu należało mówić o tym, co chciał usłyszeć: królowi z senatorami o sojuszu, samemu królowi – o możliwości poparcia sukcesji w Polsce, polskiej szlachcie – o jej prawach i wolnościach oraz niecnym zamiarach króla, państwowościennym – zwłaszcza protestanckim – o krwiożerczym polskim katolicyzmie. Co istotne: te zalecenia zostały wpisane w instrukcje dla kolejnych posłów w Polsce i były realizowane⁶³.

Za panowania Anny Iwanowny (1730–1740) Rosja odzyskała siły oraz zamknęła front wojenny na Kaukazie związany z wojną perską z lat 1722–1732 (bo nawet imperium stara się nie prowadzić walki na dwa fronty). Powróciła wówczas do metod z czasów Piotra I. By egzekwować swoje żądania, nie tylko wznowiła ofensywę propagandową, ale też była gotowa toczyć wojnę z Rzeczpospolitą.

Tymczasem od 1727 r. cała Europa zaczęła stawiać sobie pytanie, kto może zastąpić Augusta II w Polsce. Na pierwszym miejscu rozważano przy tym nie to, jaka będzie wola Polaków, ale na kogo w bezkrólewiu postawi

⁶³ Архив внешней политики Российской империи, фонд 79, оп. 1, год 1725, дело 16, к. 21; memoriał omówiony szczegółowo w: U. Kosińska, *August II w poszukiwaniu sojusznika...*, s. 450–453; por. też s. 476 i 485.

Rosja⁶⁴. Widoczna już dla wszystkich słabość Polski sprawiła, że nie brano pod uwagę pozostawienia kwestii wyboru króla woli jej obywateli. W 1730 r. Austria, Rosja i Prusy rozpoczęły w tej sprawie formalne rokowania⁶⁵. 13 grudnia 1732 r. podpisały słynny traktat Löwenwolde'a (zwany też traktatem trzech czarnych orłów). „Trzy dążące do pokoju strony” ustaliły w nim zasady wspólnej ingerencji w przebieg polskiej elekcji na rzecz wybranego przez siebie kandydata, którego główną zaletą miała być uległość wobec żądań państw – kontrahentów⁶⁶. Bieg zdarzeń sprawił, że Prusy odstąpiły od układu, zaś Austria (zajęta na Zachodzie) nie wzięła udziału w operacji wojskowej w Polsce. Niemal samodzielnie (przy niewielkim wsparciu wojsk saskich) obalając Stanisława Leszczyńskiego i osadzając na polskim tronie Augusta III, Rosja przypieczętowała tym niesuwerenny status Rzeczypospolitej jako państwa. Od tego momentu już nikt nie miał wątpliwości, kto jest wyłącznym decydentem w sprawach polskich. Rok 1733 wywołał u Polaków szok, wielu uświadomiło skalę niesuwerenności państwa, wpłynął na narodziny idei niepodległości i zrozumienie konieczności reform, zwł. aukcji wojska. Zarazem przyniósł przekonanie, że dla jakichkolwiek zmian niezbędna jest zgoda Petersburga⁶⁷.

Wiele krajów doświadczyło tego, że Rosja tam rozszerzała granice, gdzie widziała słabość państwa. Uderzała tam, gdzie miała szansę wygrać. Gdy widziała siłę, wycofywała się, co jednak nie znaczyło, że rezygnuje. Potrafiła czekać, okazując spokój i łudząc pozorną przyjaźnią. W tym samym czasie szykowała grunt pod przyszły atak. Bazą, na której Rosja mogła zbudować swój system polityczny w Polsce w początkach XVIII w., była słabość ustrojowa i militarna Rzeczypospolitej. Słabość ta została rozpoznana przez Piotra I na początku wielkiej wojny północnej, a następnie przez kolejnych carów była świadomie pogłębiana zarówno w czasie wojny, jak i pokoju. Stąd niezgoda na jakąkolwiek zmianę pozytywną systemu: ograniczenie *liberum veto*, zamianę wolnej elekcji na wzmacniającą pozycję monarchy dziedziczność tronu, usprawnienie administracji, zwiększenie podatków, aukcję

⁶⁴ U. Kosińska, *August II w poszukiwaniu sojusznika...*, s. 278, 285, 351–360.

⁶⁵ У. Косиньска, В окружении трех „черных орлов”. Генезис переговоров о заключении договора Левенвольде, Москва 2019 (Всероссийская научная конференция РУСЬ, РОССИЯ: Средневековье и Новое время, т. 5), s. 673–679.

⁶⁶ U. Kosińska, *Could a Portuguese prince become King of Poland? The candidacy of Don Manuel de Bragança for the Polish throne in the years 1729–1733*, „Slavonic & East European Review”, 2016, t. 94, nr 3, s. 497–508 (w wersji rozszerzonej: eadem, *Kandydatura Emanuela Portugalskiego (Don Manuela de Bragança) do tronu polskiego w latach 1729–1733*, w: *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami*, red. M. Markiewicz, D. Rolnik, F. Wolański, Katowice 2016, s. 430–448).

⁶⁷ Z. Zielińska, *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*, Warszawa 1983, s. 18.

wojska czy włączenie Rzeczypospolitej w system międzynarodowych gwarancji bezpieczeństwa lub choćby renegocjowanie traktatów z Rosją. Jedną z metod stało się też od 1718 r. konsekwentne inspirowanie niszczenia sejmów; proceder ten trwał także w czasach Augusta III⁶⁸. Kolejną było wspieranie antykrólewskiej opozycji, rozbudowywanie „partii rosyjskiej”, utrzymywanie stałego napięcia między królem a narodem, prowokowanie lub przynajmniej podtrzymywanie konfliktów wewnętrznych, by móc występować w roli mediatora, prowadzenie i inspirowanie antykrólewskiej i antypolskiej propagandy, budowanie „czarnej legendy” Polski na arenie międzynarodowej, wykorzystywanie argumentu religijnego, utrzymywanie współpracy międzynarodowej (zwłaszcza z Prusami) w dziele *Negativepolenspolitik*, a przy tym ukrywanie własnej inspiracji. W arsenale argumentów pozostawały też groźby użycia siły w razie nieposłuszeństwa. Jak pokazała zbrojna interwencja z roku 1733, nie były one płonne.

Niemal od początku budowania systemu rosyjskiego w Polsce istotną rolę odgrywali przebywający nad Wisłą posłowie rosyjscy będący przekaznikami woli cara⁶⁹. Szczególnie zasłużył się tu wieloletni poseł i ambasador Grigorij Fiodorowicz Dołgoruki (na placówce z niewielkimi przerwami od 1700 do 1720 r.). Początkowo rozmowy prowadził on głównie z królem i wybranymi przez niego polskimi politykami. Przez cały czas obserwował i poznawał polski system rządów: słabości władzy królewskiej, system parlamentarny z *liberum veto* na czele oraz animozje i indywidualne aspiracje oligarchów. Nie odbiegało to początkowo w istotny sposób od zadań jego poprzedników, choć wyższa ranga dyplomatów carskich czasów Piotra I (posłowie nadzwyczajni i pełnomocni, a nie rezydenci) dawała im większe możliwości działania. Dyplomaci ci byli nie tylko pełnomocnymi ministrami, lecz również agentami wywiadu i aktywnymi twórcami systemu o dużych kompetencjach. Gdy analizujemy pozostawione przez nich materiały, rzuca się w oczy stałość niektórych wskazówek zawartych w instrukcjach, niezależnie od zmian osobowych na stanowisku posła czy na tronie carów. Dyplomatów wspomagali okresowo dowódcy wojskowi i specjaliści emisariusze – agenci rosyjscy przy hetmanach (np. w latach 1714–1719 Aleksy Daszkow) czy panach litewskich

⁶⁸ Jedynym, na który pozwolono, był sejm pacyfikacyjny 1736 r., który usankcjonował panowanie rosyjskiego nominata – Augusta III i rosyjskie roszczenia do osadzenia w Kurlandii „swojego” człowieka, tj. Johanna Ernesta Birona, faworyta Anny Iwanowny.

⁶⁹ Zarazem w Petersburgu/Moskwie brakowało często polskiego dyplomaty. Najczęściej był tylko saski przedstawiciel, raczej dość niskiej rangi (agent, rezydent lub sekretarz legacji). Gdy jeden z nich (Martin Frensdorff) okazał się zbyt spostrzegawczy, uznany został za *persona non grata*, co zmusiło Augusta II do wycofania go w 1720 r., U. Kosińska, *Sejm 1719–1720...*, s. 149–150; *eadem*, *Rosja wobec sejmu jesiennego...*, s. 56.

(w 1733 r. Georg von Lieven i Franciszek Darewski)⁷⁰. Opracowane w czasach Piotra I zasady i metody rozwijali następcy na tronie carów oraz rzesza ich ministrów, zarówno rdzennych Rosjan, jak i cudzoziemców na rosyjskiej służbie, doprowadzając w drugiej połowie wieku XVIII do rozbiorów Rzeczypospolitej, która formalnie wciąż pozostawała w sojuszu i wiecznym pokoju z Rosją.

Polityka ta niestety znajdowała wsparcie także części polskiej szlachty. Trzeba się zgodzić z Józefem Feldmanem (choć jego opinia dotyczyła lat 1704–1709, to można rozciągnąć ją na całe panowanie Augusta II), że „wojna północna poza ruiną materialną i polityczną przeorała głęboką rysą duszę narodu, nadwątlila charakter i znieprawila sumienie obywatelskie”⁷¹. Nie należy jednak zapominać, że u samego początku owej katastrofalnej przemiany stały indywidualne decyzje króla polskiego z domu Wettynów, jego niezrozumiała dla większości Polaków przyjaźń z Piotrem I, żądza władzy i chwały, która popchnęła go do sojuszu z carem, wywołania awanturniczej wojny ze Szwecją, a następnie zaproszenia „sojuszników”, by wkroczyli do centrum Rzeczypospolitej. W wojnie tej ostatecznie rosyjski „sojusznik” okazał się znacznie niebezpieczniejszy niż szwedzki wróg, bowiem nie tylko wyeksploatował ziemie polskie, ale doprowadził do utraty suwerenności przez państwo – straty, której już nigdy nie udało się odrobić.

Warto mieć świadomość, że mimo iż Rosja w czasach, gdy w Polsce panował August II, pozostawała formalnie w sojuszu z Rzeczpospolitą, traktowała ją (obok Turcji i Szwecji) jako *Erbfeind* – odwiecznego wroga. W tym kontekście znamienne są słowa pruskiego posła w Petersburgu Axela von Mardefelda, który w swej zbiorczej relacji o zdarzeniach z 1732 r. zacytował słowa Ostermanna (Niemca z urodzenia, ale rosyjskiego męża stanu):

Byłoby największym absurdem sugerować Imperium Rosyjskiemu unię z państwem [tj. Francją], które zalicza do swoich najpewniejszych sojuszników trzech **dziedzicznych wrogów narodu rosyjskiego: Turków, Polaków i Szwedów**⁷².

⁷⁰ L.S. Turiłowa, *Rosyjscy przedstawiciele dyplomatyczni w Rzeczypospolitej w XVII–XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, 1998, t. 105, nr 2, s. 71–79.

⁷¹ J. Feldman, *Polska w dobie...*, s. 191.

⁷² Ostermann mówił: „[...] es die größte Absurdität wäre, dem Russischen Reiche eine Verbindung mit einer Puissance [tj. z Francją] anzuraten, welche die drei Erbfeinde der Russischen Nation: Türken, Polen und Schweden, unter ihre genaueste Alliierten rechnete”; Axel von Mardefeld, Hauptrelation vom 1732, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin – Dahlem, I Hauptabteilung, Repositur 11, nr 6715, k. 19v. (tłum. i podkr. U.K.).

Urszula Kosińska, dr hab. prof. ucz., pracownik Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w badaniach nad wiekiem XVIII, czasami unii polsko-saskiej, dziejami dyplomacji i polskiego parlamentaryzmu. Autorka książek: *Sejm 1719–1720 a sprawa ratyfikacji traktatu wiedeńskiego* (Warszawa: Semper, 2003) i *August II w poszukiwaniu sojusznika. Między aliansem wiedeńskim i hanowerskim (1725–1730)* (Warszawa: Neriton, 2012) oraz wydawca *Pamiętników Jakuba Henryka Flemminga* (Warszawa: Neriton, 2017).

Urszula Kosińska, PhD hab., Professor, Faculty of History, University of Warsaw. Specialises in research on the 18th century, the times of the Polish-Saxon Union, the history of diplomacy and Polish parliamentarism. Author of books: *Sejm 1719–1720 a sprawa ratyfikacji traktatu wiedeńskiego* (Warszawa: Semper, 2003), and *August II w poszukiwaniu sojusznika. Między aliansem wiedeńskim i hanowerskim (1725–1730)* (Warszawa: Neriton, 2012); and editor of the *Memoirs of Jakub Henryk Flemming* (Warszawa: Neriton, 2017).